

## Bezdomne strofy

(Dokończenie ze strony 17)

nieprzemakalne (wiersz „Człowiek w ulewie”).

Ten odwieczny problem człowieka: nie wiadomo kiedy najlepiej odejść i drzwi zamknąć potęguje się w spotkaniu z bezdomnym i to nie tylko z powodu braku drzwi: *wyciągam monetę / nasze palce stykają się / jego są ciepłe / moje nie / ...nie mam pojęcia / jak stąd odejść* (wiersz bez tytułu zaczynający się od słów: *Na szachownicy chodnika*).

Najczęstsze miejsce przebywania bezdomnego prezentuje nieszablona przeźrtnia: *pochrapują na parkowych ławkach / zamaskowani gazetami / świat drukowany / ma dla nich więcej ciepła* (wiersz „Ludzie koty”).

Są mocno obecni w „swoim” wybranym miejscu: *ciągnął za sobą park* (wiersz bez tytułu, zaczynający się od słów: *Spotkałem go w alei ciemnych lip*); osobni, nieprzystosowani do ludzkiego stada (wiersz „Samotny biały wilk”); żyjący z całym rokiem trwania: *Ubrana w cztery pory roku* (wiersz „Wariatka”); podobnie rzecz się ma z porami dnia: *Ziębnięty poranek / zwleka się z barłogu nocy; z garnku świtu / wyskrobuje się resztki nocy / i musi to wystarczyć / na całą sytość / żebraczego dnia*. Znajdujemy oryginalną antyironię: *ja domna / on bezdomny* (wiersz bez tytułu zaczynający się od słów: *Żyjemy w tej samej dzielnicy; na ludzi nie patrzy / dosyć ma obmacywania wzrokiem* (wiersz „Podobieństwo”); *potrąciłam go swoim cieniem / ... spojrzął na mnie tak / że pojaśniałam* (wiersz zaczynający się od słów: *Lnianowłósy koczownik*).

Autorka wyraziście / sugestywnie portretuje swoich bohaterów: *zwiedli pomarszczeni ludzie / wypadli z życiowych kolein* (wiersz „Śmieci”); *Tyle w niej animuszu / jakby małą fajką zamierzała wyprowadzić z miasta / wszystkie szurze stada smutku* (wiersz „Staruszka na Kaponierze”); *stał z plastikowym kubkiem w ręku / i nadmiarem czasu / ...za kilka drobniaków / podarował mi bezżębny uśmiech* (wiersz bez tytułu zaczynający się od słów: *W dusznych podziemiach / pod ścianą obojętności*); *z całej siły / trzyma się dna* (wiersz „Ładowy rozbitek”); *wyjął z szafy losu / nie swoje życie / i zarzucił sobie na wątłą barki* (wiersz „Moneta”).

Z treścią wierszy konweniują pomieszczone w tomie charakterystyczne fotografie wykonane przez autorkę i jej córkę Maję Rausch.

**Paweł Kuszczynski**

Maria Magdalena Poczaj, „Apokryfy uliczne”. Wydawnictwo Miejskie Poznań, Poznań 2019, s. 76.



## Słowo pełne milczenia

### Portret literacki Elżbiety Cichli-Czarniawskiej

W serii „Portrety Literackie” w Oficynie Wydawniczej „STON 2” ukazała się książka **Stefana Jurkowskiego**, „Słowo pełne milczenia. Portret literacki Elżbiety Cichli-Czarniawskiej”. Jest to kolejna publikacja w tej serii, w której notabene w roku 2016 ukazał się również świetnie opracowany „Poeta i przestrzeń. Portret literacki Stefana Jurkowskiego”, autorstwa Anny Marii Musz. Sam wydawca, świetny poeta i zarazem redaktor serii Stanisław Nyczaj, doczekał się również swojego wielowymiarowego portretu, pieczołowicie opracowanego przez kielecką poetkę i esetkę Krystynę Cel.

Już choćby te trzy przykłady świadczą o tym, iż na portret literacki trzeba sobie naprawdę zasłużyć. A do tego potrzebny jest dobry i solidny krytyk, który potrafi nie tylko rzeczowo, ale też zajmująco „namalować” piórem literacką sylwetkę omawianego twórcy. I do takich krytyków należy zaliczyć warszawskiego poetę (autora blisko dwudziestu tomów poezji), świetnego publicystę i dziennikarza Stefana Jurkowskiego.

Opracowując portret literacki najlepiej trzymać się układu chronologicznego. Wtedy nic nie umknie uwagi, można skupić się na konkretnych osiągnięciach, dopracowując każdy szczegół literackiej biografii.

I taką właśnie chronologię zastosował w książce o Elżbiecie Cichli-Czarniawskiej Stefan Jurkowski, przybliżając na początku biografię poetki, lata dzieciństwa oraz jej drogę twórczą, poczynając od juveniliów i wierszy publikowanych w prasie poprzez wszystkie tomy poezji, aż do wydanego w 2019 roku zbioru wierszy „Zanurzeni w mroku”.

Stefan Jurkowski ogranicza się w książce tylko do twórczości poetyckiej. Tom po tomie omawia ich zawartość, gęsto cytując znane wiersze Cichli-Czarniawskiej, która sytuuje się w gronie czołowych poetek polskich, takich jak m.in. Wisława Szymborska, Ewa Lipska, Krystyna Miłobędzka czy Urszula Kozioł.

We wstępie do literackiego portretu Jurkowski pisze: *Zagłębiając się w lekturę poezji Cichli-Czarniawskiej możemy prześledzić, jak rozwijała się i krystalizowała twórczość autorki; jak z tomu na tom poezja ta stawała się coraz doskonalsza. Każdy zbiór to odmienna propozycja artystyczna. Widać tutaj coraz bardziej precyzyjną się formę, doskonalącą się coraz celniejszą metaforę, wciąż głębszą refleksję filozoficzną. Stałym leitmotivem twórczości Elżbiety Cichli-Czarniawskiej jest dojmujące pytanie o rzeczywistość, o cel istnienia świata i zjawisk w nim zachodzących. Oczywiście pytania te pozostawia poetka bez odpowiedzi, każda bowiem odpowiedź byłaby zaledwie szczątkowa, a my nie mamy odpowiedzi*

nich instrumentów poznawczych, by jej udzielić.

Analizując twórczość poetycką Elżbiety Cichli-Czarniawskiej Jurkowski zauważa, iż poetka nie szafuje słowem, ale preferuje jego oszczędność. Unika ozdobników i odautor-skich komentarzy. Nie dopowiada. Sugeruje. Dopuszcza czytelnika do indywidualnej interpretacji, wtajemniczając w filozoficzne spojrzenie na rzeczywistość, na jej tajemniczość, ale też na mnogie odniesienia kulturowe.

Książka „Słowo pełne milczenia” zawiera sporo zdjęć pochodzących z domowego archiwum poetki, w tym fotografie listów z autografami, m.in. Kazimierzy Iłakiewiczówny, Wojciecha Bąka, a także korespondencję od redakcji „Tygodnika Kulturalnego” z podpisem Tadeusza Nowaka.

Portret literacki Elżbiety Cichli-Czarniawskiej kończy bogate Kalendarium życia i twórczości obejmujące lata 1935-2019 oraz wykaz publikacji książek i ich recenzji. Dołączono również prace edytorskie i redakcyjne poetki oraz opracowania ogólne. Bibliografia, zaiste, imponująca!

Elżbieta Cichla-Czarniawska urodzona w 1935 roku w Łodzi jest autorką dwudziestu pięciu tomów poezji, które zostały omówione w niniejszej książce. Prócz tego ma na koncie dziesięć książek prozatorskich (powieści, opowiadań, wspomnień) oraz cztery pozycje naukowe i krytycznoliterackie: dwie książki o twórczości Jalu Kurka, a także o dorobku literackim Władysława Sebyły oraz Zdzisława Tadeusza Łączkowskiego. Ponadto dokonała wyboru poezji Kazimierza Wierzyńskiego i Juliana Tuwima. Obie te pozycje opatrzyła wstępami.

Warto poznać bliżej twórczość poetycką lubelskiej autorki, której „słowa są pełne milczenia”, co uwieczniła w tytule swego debiutanckiego tomu wierszy i którymi też posłużył się znany z wnikliwego i kompetentnego pióra poeta i krytyk Stefan Jurkowski, kreśląc wyczerpujący i wartościowy portret literacki Elżbiety Cichli-Czarniawskiej.

**Irena Kaczmarczyk**



Stefan Jurkowski, *Słowo pełne milczenia*. Portret literacki Elżbiety Cichli-Czarniawskiej. Seria: „Portrety Literackie” pod redakcją Stanisława Nyczaja. Oficyna Wydawnicza „STON-2”, Kielce 2020.